

# Gospodarka społeczna to nie sektor

Lidia Węsierska-Chyc

**Streszczenie:** Artykuł podejmuje próbę zainicjowania dyskusji wokół możliwego sposobu myślenia o gospodarce społecznej jako o integralnej części koncepcji społecznej gospodarki rynkowej, a nie „sektorze ekonomii społecznej”. W odwołaniu do konstytucyjnego zapisu o społecznej gospodarce rynkowej jako podstawie ustroju gospodarczego Polski, przeprowadzono krótką analizę fundamentalnych zasad, w oparciu o które ma być ona wdrażana: wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej, solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych, w odniesieniu do rozwiązań szeroko rozumianej gospodarki społecznej. Postawiono tezę, że gospodarka może być zarazem rynkowa i społeczna, i że „uspołecznienie” gospodarki wpływa pozytywnie na jej efektywność i konkurencyjność. Następnie zaprezentowano możliwe kierunki argumentacji na jej poparcie. Na zakończenie autorka podkreśla, że chociaż widać pozytywne zmiany w dokumentach programowych wyznaczających sposób budowania gospodarki społecznej w Polsce, takich jak Krajowy Program Rozwoju Ekonomii Społecznej, to ciągle przebiega w nich myślenie sektorowe. Zmiana tego sposobu myślenia jest wyzwaniem na przyszłość.

**Słowa kluczowe:** społeczna gospodarka rynkowa, wolność gospodarcza, własność prywatna, solidarność, sprawiedliwość, dialog społeczny, partnerstwo lokalne, zrównoważony rozwój lokalny.

## Wprowadzenie

W polskiej literaturze mamy do czynienia z dwoma odrębnymi nurtami w zakresie podejmowania tematyki gospodarki społecznej: nurtem, który reprezentują autorzy zajmujący się problematyką społecznej gospodarki rynkowej (SGR) oraz nurtem, którego przedstawicielami są autorzy piszący o ekonomii społecznej (ES)<sup>1</sup>.

Nasuwa się pytanie, czy odrębność tych nurtów wynika z odrębności przedmiotów, których dotyczą, czy raczej jest efektem odmienności środowisk zajmujących się tymi dwoma zagadnieniami. Wydaje się, że w grę wchodzi raczej ten drugi czynnik – społeczna gospodarka rynkowa jest przedmiotem zainteresowania przede wszystkim ekonomistów, ekonomia społeczna staje się coraz bardziej popularnym tematem wśród działaczy społecznych, przedstawicieli nauk społecznych i, w ograniczonym zakresie, ekonomicznych.

Rozbieżność przedmiotowa nie zachodzi, ale konieczne jest dookreślenie relacji pomiędzy nimi. Autorka stawia tezę, że gospodarka społeczna jest społeczną stroną SGR. Ale takie ujęcie wymaga zrewidowania sektorowego rozumienia ekonomii społecznej, które bardziej koresponduje z neoliberalnym podejściem do gospodarki jako odpowiedź na niedoskonałości rynku. To sektorowe podejście ujawnia się w dokumentach programowych, które będą kształtowały rozwój przedsiębiorczości społecznej w Polsce przez najbliższe lata. Dlatego należy

poddać namysłowi rozumienie ES jako sektora i zacząć rozpatrywać tematykę gospodarki społecznej w szerszym kontekście systemu społeczno-gospodarczego oraz zrównoważonego rozwoju lokalnego.

## 1. Ekonomia społeczna a społeczna gospodarka rynkowa

Większość definicji ES, które znajdujemy w literaturze przedmiotu, można pogrupować zgodnie z podziałem zaproponowanym przez J. Defourny i P. Develtere na podejście instytucjonalno-prawne oraz podejście normatywne<sup>2</sup>. Pomimo znacznych

<sup>2</sup> Według pierwszego z nich zalicza się do podmiotów ekonomii społecznej: stowarzyszenia, przedsiębiorstwa spółdzielcze oraz towarzystwa wzajemnościowe. W polskiej literaturze dodaje się również spółdzielnie pracy, spółdzielnie inwalidów i niewidomych, organizacje pozarządowe, spółki non-profit, spółdzielnie socjalne, zakłady aktywności zawodowej, centra integracji społecznej, warsztaty terapii zajęciowej oraz kluby integracji społecznej (choć te ostatnie mają charakter podmiotów integracji społecznej). W podejściu normatywnym podaje się cechy charakterystyczne, które odróżniają podmioty ekonomii społecznej od podmiotów prywatnych i publicznych: przedkładanie służby członkom lub wspólnocie ponad zysk, autonomiczne zarządzanie, demokratyczny proces decyzyjny, prymat ludzi i pracy nad kapitałem przy dystrybucji dochodów [Defourny, Develtere, 2008, s. 21–22].

### NOTA O AUTORCE

Lidia Węsierska-Chyc – doktor nauk humanistycznych w zakresie filozofii, doktorantka na Wydziale Ekonomii Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, członek zarządu Obywatelskiego Instytutu Monitoringu i Rekomendacji, dyrektor biura zarządu Związku Organizacji Sieć Współpracy Barka, członek Poznańskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego oraz Komisji Dialogu Obywatelskiego, ekspert w zakresie budowania partnerstw lokalnych i przedsiębiorczości społecznej.

<sup>1</sup> Przedstawiciele pierwszego nurtu, to m.in.: Elżbieta Mączyńska, Piotr Pysz, Urszula Zagóra-Jonszta, Stanisław Wesolowski, natomiast autorzy piszący o ekonomii społecznej, to m.in.: Jerzy Hausner, Ewa Leś, Piotr Sałustowicz, Cezary Miżejewski, Jan Jakub Wygnański, Piotr Frączak.

różnic pomiędzy poszczególnymi sposobami określania ekonomii społecznej<sup>3</sup>, tym co je łączy jest traktowanie jej jako sektora i to będzie podstawową charakterystyką w próbie porównania ES z SGR. ES jest w literaturze traktowana jako sektor, chociaż różni autorzy odmiennie określają, co wchodzi w jego zakres.

Społeczna gospodarka rynkowa została wpisana w Konstytucję RP jako podstawa ustroju społeczno-gospodarczego naszego kraju. Art. 20. Konstytucji mówi: „Społeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej”<sup>4</sup>. SGR jest w literaturze wymieniana jako jeden z czterech modeli ustrojowych współczesnej gospodarki rynkowej<sup>5</sup>. Mimo iż jest to dominujący w Europie model ustroju gospodarczego oraz podstawa ustroju gospodarczego w Polsce, również w przypadku SGR, tak jak i w przypadku ES, brakuje jednoznaczności zarówno w zakresie definicji, jak i form jej realizacji [Molski, 2011, s. 8].

Korzenie idei SGR tkwią w doktrynie ordoliberalizmu, który ukształtował się w latach 30. w Niemczech<sup>6</sup>. Koncepcja SGR stanowi syntezę wolnego rynku z realizacją celów społecznych [Mączyńska, 2008, s. 9]. Mączyńska podkreśla, że w SGR nie chodzi o to, aby, z jednej strony, regulować efektywność gospodarki, a z dru-

giej – korygować mechanizmy rynkowe pod kątem społeczno-politycznym. Chodzi o to, aby przy stosowaniu zasad rynkowych uwzględniać pełen rachunek kosztów, w tym społecznych, etycznych, ekologicznych i innych [Ibidem, s. 9]. „Charakterystyczna dla SGR symbioza rynku i celów socjalnych wyrażała się we wprężeniu mechanizmów rynkowych w rozwiązywanie problemów socjalnych. Obowiązująca tu zasada subsydiarności (czyli pomocy dla samopomocy) umożliwia, w odróżnieniu od bezpośredniego dotowania socjalnego, długofalowe efekty, a jednostki wymagające pomocy socjalnej stają się zdolne do samodzielnego rozwiązywania problemów”<sup>7</sup> [Ibidem, s. 9].

Zwolennicy SGR uważają, że dotychczas nie udało się w Polsce zbudować tego systemu. Jest to wyzwanie dla kilku pokoleń, a jego budowa musi uwzględniać współczesne uwarunkowania zewnętrzne i wewnętrzne [Wawro, 2012, wstęp].

To oczywiste, że pojęcia SGR i ES nie pokrywają się ze sobą. Pierwsze odnosi się do całości gospodarki, a drugie do pewnego sektora z pogranicza gospodarki i pomocy społecznej. Być może są to jednak pojęcia uzupełniające się. W przypadku SGR nie ma wiążącej interpretacji, na czym polega aspekt społeczny. Może właśnie ES jest przynajmniej częściową odpowiedzią na to pytanie. Tutaj również ucieka się od redystrybucyjnej polityki socjalnej w kierunku aktywizacyjnej polityki społecznej.

Jednak możliwe jest również inne ujęcie. ES jest sektorem gospodarki, w którym realizuje się aspekt społeczny, natomiast reszta gospodarki jest wyłącznie rynkowa. Wydaje się, że właśnie to podejście jest bliższe zarówno liberalnie nastawionym ekonomistom, jak i autorom zajmującym się ES. Jedni i drudzy zdają się traktować ES jako sposób łagodzenia negatywnych skutków gospodarki rynkowej oraz napięć społecznych, a w ostatnim czasie – skutków kryzysu. Przy takim podejściu ES jest bliższa pomocy społecznej w jej aktywizującym wydaniu niż gospodarce.

<sup>3</sup> Powszechnie zamiennie używa się takich pojęć, jak ekonomia społeczna, gospodarka społeczna i przedsiębiorczość społeczna. Najbardziej dyskusyjne jest używanie pierwszego z nich, na co zwraca uwagę J. Hausner, nazywając je bezrefleksyjnym tłumaczeniem [Hausner, 2007, s. 11]. W innym kontekście pisze o tym W. Wilczyński: „Jak wielkie zaległości utrzymują się do dzisiaj w rozumieniu podstawowych pojęć w tzw. środowiskach inteligentnych świadczy zamiennie używanie takich terminów, jak ekonomia i gospodarka, choć każdy, nawet średnio wykształcony Anglosas doskonale zna różnicę między *economy* a *economics*” [Wilczyński, 2010, s. 175]. Hausner podkreśla, że nie zamierza rewidować tej kwestii – „Tak się uтарыło i tak pewnie już zostanie”. Może jednak należałoby promować i upowszechniać inną terminologię, w szczególności w dokumentach programowych.

<sup>4</sup> Zapis konstytucyjny mówi, że SGR jest podstawą ustroju gospodarczego, a nie ustrojem gospodarczym. Jednak dla tematyki tego artykułu nie jest to istotne.

<sup>5</sup> Pozostałe to: gospodarka neoliberalna, socjaldemokratyczna gospodarka rynkowa, gospodarka rynkowa „azjatyckich tygrysów” [Wilczyński, 2005, s. 60].

<sup>6</sup> „Nazwa doktryny jest zbitką dwóch wyrazów: *ordo* – oznaczającego porządek gospodarki i społeczeństwa, podporządkowanie się pewnym regułom działania, przeciwieństwo chaosu, oraz *liberalizm* – rozumianego jako wolność gospodarcza, daleka jednak od leseferyzmu” [Zagórna-Jonszta, 2009, s. 99].

<sup>7</sup> Mączyńska dodatkowo podkreśla: „Mimo, że społeczna gospodarka rynkowa to koncepcja z gruntu liberalna, przypisuje się jej interwencjonistyczny, pozaliberalno-rynkowy charakter. Nader często pojęcie to pojmowane jest opacznie na wzór i podobieństwo socjalistycznej, redystrybucyjnej polityki socjalnej i jest definiowane błędnie, jako synonim interwencjonizmu państwowego” [Mączyńska, 2008, s. 129–130].

Inne podejście do tego zagadnienia prezentują B. i T. Sadowski<sup>8</sup>. Twierdzą, że rozwijanie przedsiębiorczości społecznej w pełni wpisuje się w koncepcję SGR. Ale podobnie jak zwolennicy SGR podkreślają, że nie udało się jeszcze w Polsce zbudować tego systemu, przy czym koncentrują się bardziej na społecznych fundamentach tej koncepcji.

„Tak pojęta koncepcja społecznej gospodarki rynkowej nie doczekała się w ciągu 20 lat transformacji w Polsce rzeczywistej realizacji. Okazało się, że przyjęte po 1989 r. w Polsce rozwiązania ukształtowały system rynkowy wytwarzający rosnące nierówności społeczne i prowadzący do marginalizacji znacznych grup społecznych. Wolny rynek nie był w stanie samoczynnie odwrócić negatywnych tendencji i zagrożeń, jakie obserwujemy dzisiaj, nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Należą do nich wzrastające w ostatnich latach: bezrobocie, migracje, pogłębiające się różnice dochodowe i majątkowe w społeczeństwach, występowanie znacznej części osób żyjących w biedzie poniżej oficjalnie określonego minimum socjalnego, problemy uzależnień, apatii, bierności. Radykalizują się postawy społeczne oraz postawy polityczne prowadzące do tendencji nacjonalistycznych czy integrystycznych, narasta niezadowolenie i agresja. Rozwiązanie tych problemów wymaga myślenia systemowego i strategicznego, kładącego nacisk na programy rozwoju regionalnego, na kształtowanie odpowiedniego ładu społeczno-gospodarczego integrującego politykę gospodarczą z innymi politykami, jak polityka społeczna, kultura, edukacja, rolnictwo, ekologia, polityka budżetowa, itp. Wymaga to długofalowej strategii działania syntezującej rynek z rozwiązywaniem problemów społecznych” [Sadowski, 2013].

Przyjrzyjmy się, na ile taka synteza jest możliwa, analizując zasady, na których ma, zgodnie z zapisem konstytucyjnym, opierać się system SGR w Polsce.

### *Wolność gospodarcza*

Wolność gospodarcza jest chroniona konstytucyjnie. Utożsamia się ją z przysługującą każdemu „możliwością nieskrępowanego podejmowania i późniejszego prowadzenia dowolnej działalności

gospodarczej, która nie narusza praw (wolności) innych osób, ale nie jest tożsama z samowolą [Opala, Rzońca, 2008, s. 5]. Konstytucja w art. 22 określa, że ograniczenie wolności gospodarczej jest dopuszczalne tylko w drodze ustawy i tylko ze względu na ważny interes publiczny. Obszary ochrony sprawowanej przez państwo wskazuje artykuł 31 – to bezpieczeństwo państwa, porządek publiczny, środowisko, zdrowie, moralność publiczna oraz wolność i prawa innych osób.

Aby zapewnić szeroki zakres wolności gospodarczej, państwo musi, z jednej strony, zbudować ramy instytucjonalne niezbędne do jej ochrony, z drugiej zaś samo nie może jej ograniczać [Ibidem, s. 5]. Instytucje służące ochronie wolności gospodarczej dzieli się na nieformalne (niepisane wzorce, normy, zwyczaje) i formalne (przepisy prawa, wymiar sprawiedliwości, administracja publiczna) leżące w gestii władz państwowych. Instytucje formalne powinny chronić prywatną własność i gwarantować pewność umów. Samo państwo natomiast nie może nadmiernie ingerować w gospodarkę. Istotne są w tym przypadku zakres regulacji, rozmiar sektora państwowego oraz skala opodatkowania gospodarki [Ibidem, s. 10–11].

Od połowy lat 80. XX w. zaczęto opracowywać indeksy wolności gospodarczej<sup>9</sup>. Według Index of Economic Freedom, Polska w 2013 r. awansowała na 57 miejsce wśród 177 klasyfikowanych państw świata, co kwalifikuje ją do kategorii „Umiarkowanie wolny” (w 2008 r. zajmowała 83 miejsce i znajdowała się w kategorii „W zasadzie bez wolności”)<sup>10</sup>. Oznacza to, że nasz kraj coraz lepiej chroni wolność gospodarczą i coraz mniej ją ogranicza, ale ciągle dużo jest do zrobienia<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> Do najbardziej popularnych należą miary konstruowane przez: Instytut Frasera (Economic Freedom of the World Index), Heritage Foundation (Index of Economic Freedom), Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju (Transition indicators) oraz Bank Światowy (miary Doing Business oraz Governance Matters) [Opala, Rzońca, 2008, s. 5]. Analizę pomiaru wolności gospodarczej w Polsce zawiera artykuł: *Wolność gospodarcza w Polsce i na świecie* [Kondratowicz, 2013].

<sup>10</sup> Najwyższe miejsce w rankingu zajmuje Hongkong, a najniższe Korea Północna. W Europie najbardziej wolna gospodarczo jest Szwajcaria (5. miejsce), najmniej Ukraina (161. miejsce). W UE najlepszy wynik ma Dania (9. miejsce), najgorszy Grecja (117. miejsce) [http://www.heritage.org/index/ranking].

<sup>11</sup> Podsumowując analizę pomiaru wolności gospodarczej w Polsce, A. Kondratowicz stwierdza: „Wyraźnie widać, że jakość rozwiązań instytucjonalnych i polityki gospodarczej w sferze pieniądza i bankowości jest w Polsce bardzo wysoka, podczas gdy pod względem rozmiarów rządu (duży) i jakości instytucji prawa i ochrony praw własności (słabe) wypadamy nie najlepiej” [Kondratowicz, 2013, s. 4].

<sup>8</sup> Zob. publikacje Fundacji Pomocy Wzajemnej Barka z Poznania.

Wolność gospodarcza jest pochodną wolności osoby ludzkiej. Dlatego przez analogię możemy powiedzieć, że wolność gospodarcza, rozumiana w sposób sformułowany powyżej, jest wolnością „od” nieuczciwych zachowań innych podmiotów gospodarczych i „od” interwencjonizmu państwowego (wolność negatywna). Czy w odniesieniu do podmiotów gospodarujących możemy mówić o wolności „do”, czyli wolności pozytywnej?

Jeżeli tak, to byłaby to sfera niezależna od regulacji, powiązana z pojęciem odpowiedzialności moralnej (w przeciwieństwie do prawnej) i wolności wyboru. Przedsiębiorca w tym wypadku może, ale nie musi, podejmować decyzje kierując się np. dobrem pracowników bądź dobrem wspólnoty lokalnej, a nie jedynie maksymalizacją zysku. Wiąże się to ściśle z koncepcją społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR – *Corporate Social Responsibility*).

Komisja Europejska w dokumencie *Odnowiona strategia UE na lata 2011–2014 dotycząca społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw*<sup>12</sup> definiuje CSR jako „odpowiedzialność przedsiębiorstw za ich wpływ na społeczeństwo”<sup>13</sup>. Warunkiem wstępnym podjęcia zobowiązań wynikających z odpowiedzialności jest poszanowanie dla mającego zastosowanie prawodawstwa oraz dla układów zbiorowych pomiędzy partnerami społecznymi. A pełne wypełnianie tych zobowiązań jest ściśle powiązane z integrowaniem kwestii społecznych, środowiskowych, etycznych, tych związanych z prawami człowieka oraz problemów konsumentów. Celem powinna być, z jednej strony, maksymalizacja tworzenia wspólnych wartości dla wszystkich zainteresowanych stron oraz społeczeństwa jako całości, z drugiej natomiast, minimalizacja negatywnych skutków oddziaływania [Odnowiona strategia, 2011, s. 7]. Strategia CSR realizuje więc w praktyce postulat dążenia do zrównoważonego rozwoju, w którym ekonomia, ekologia i sprawy społeczne są tak samo istotne.

W Polsce koncepcja CSR jest stosunkowo nowa i niekoniecznie właściwie rozumiana. Ciągłe jest przestrzegana przede wszystkim jako część PR firmy, nie zaś jako odrębna strategia [Orłowska]<sup>14</sup>. Natomiast właściwe jej rozumienie zasadza się na założeniu, że przedsiębiorca może cechować się wysoką świadomością społeczną i odczuwać głębszą potrzebę włączenia się w rozwiązywanie społecznie istotnych problemów. Nie chodzi przy tym o to, aby prowadził działalność społeczną rezygnując z zysku. Ważne jest, aby dążąc do maksymalizacji zysku, uwzględniał aspekty społeczne i ekologiczne (*not only for profit*).

Komunikat Komisji podkreśla, że stosowanie strategii CSR zwiększa konkurencyjność firmy, przynosząc wielopłaszczyznowe korzyści<sup>15</sup>. Przedsiębiorstwa realizujące CSR mogą mieć istotny wpływ na osiągnięcie celów zrównoważonego rozwoju i wysoce konkurencyjnej społecznej gospodarki rynkowej.

Dzięki wsparciu Komisji Europejskiej oraz krajowych i międzynarodowych organizacji koncepcja CSR staje się coraz popularniejsza wśród przedsiębiorców i instytucji otoczenia biznesu w Polsce<sup>16</sup>. Pomimo tych wszystkich inicjatyw, poziom wiedzy i wdrażania zasad biznesu odpowiedzialnego społecznie jest nadal niewystarczający i wymaga zintensyfikowania działań edukacyjnych i promocyjnych.

<sup>14</sup> Potwierdza to badanie „Społeczna odpowiedzialność biznesu w Polsce. Wstępna analiza”, które zostało przeprowadzone w 2007 r. w ramach regionalnego projektu finansowanego przez Komisję Europejską i UNDP (Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju).

<sup>15</sup> Są to korzyści w zakresie: zarządzania ryzykiem, oszczędności kosztów, dostępu do kapitału, relacji z klientami, zarządzania zasobami ludzkimi i potencjału innowacyjnego; lepszego prognozowania i wykorzystania szybko zmieniających się oczekiwań ze strony społeczeństwa i warunków prowadzenia działalności. CSR może zatem stymulować rozwój nowych rynków i sprzyja tworzeniu nowych możliwości wzrostu gospodarczego; budowania długoterminowego zaufania pracowników, konsumentów i obywateli, tworząc podstawę pod zrównoważone modele biznesowe. Z kolei większe zaufanie przyczynia się do tworzenia otoczenia, w którym przedsiębiorstwa mogą podejmować inicjatywy innowacyjne i rozwijać się [Odnowiona strategia, 2011, s. 4].

<sup>16</sup> W maju 2009 r. został powołany Zespół ds. Społecznej Odpowiedzialności Przedsiębiorstw stanowiący organ pomocniczy Prezesa Rady Ministrów, którego celem jest zapewnienie spójności i koordynacji inicjatyw podejmowanych w ramach upowszechniania koncepcji CSR. Rekomendacje sformułowane przez Zespół znalazły się w projektach dokumentów strategicznych państwa. Inicjatywa została podjęta przez wiele środowisk, uruchomiono serwisy informacyjne, wydawane są publikacje i podręczniki, tematyka CSR jest wprowadzana do programów nauczania, w tym w szkołach wyższych.

<sup>12</sup> Komisja podejmuje aktywność na polu upowszechniania CSR od kilkunastu lat: 2001 r. publikacja Zielonej Księgi, COM (2001) 366, 2002–2004 organizowanie spotkań Forum Interesariuszy, 2006 r. Komunikat o nowym kierunku polityki CSR, COM (2006) 136. Nowa strategia CSR jest uzupełnieniem strategii Europa 2020 w odniesieniu do społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw.

<sup>13</sup> Nastąpiła tu zmiana definicji w stosunku do Komunikatu z 2006 r., gdzie CSR była określana jako zobowiązania dobrowolne, wykraczające poza wymogi prawa.

Podsumowując tę część artykułu, można powiedzieć, że w celu zwiększenia w Polsce wolności gospodarczej zgodnie z duchem społecznej gospodarki rynkowej należy iść w następujących kierunkach:

1. Zwiększenia ochrony wolności gospodarczej.
2. Zmniejszenia interwencjonizmu państwowego.
3. Zdynamizowania działań na rzecz rozwoju CRS (wzrost ilościowy i jakościowy) – przedsiębiorstwa *not-only-for-profit*.
4. Wzrostu liczby przedsiębiorstw społecznych (*not-for-profit*).

### Własność prywatna

Własność prywatna stanowi podstawę bezpieczeństwa i stwarza warunki do osiągnięcia innych celów. Problemem we współczesnych społeczeństwach jest koncentracja własności, jej słabe rozproszenie i wiążące się z tym rozwarstwienie społeczne<sup>17</sup>. Właściwym kierunkiem powinno być podejmowanie działań zmierzających do odwrócenia tych zjawisk, a zatem do upowszechnienia (rozproszenia)<sup>18</sup> własności i zmniejszenia rozwarstwienia społecznego.

Jedną z dróg prowadzących w tym kierunku będzie łączenie pracy z własnością kapitału poprzez partycypację pracowniczą, akcjonariat pracowniczy, własność spółdzielczą<sup>19</sup>.

Obecnie w większości podmiotów gospodarczych należących do sektora prywatnego domi-

nuje podział na właścicieli kapitału i pracowników najemnych. Jednak „pewną jego część stanowią przedsiębiorstwa znajdujące się pod mniejszą lub większą kontrolą ze strony pracowników, a podział na właścicieli i wykonawców nie odgrywa w nich znaczącej roli” [Górski, 2009, s. 37]. W Polsce zaliczamy do tej kategorii przede wszystkim spółdzielnie pracy i spółki pracownicze, ale warto je pokazać na szerszym tle partycypacji pracowniczej.

### Partycypacja finansowa pracowników, akcjonariat pracowniczy, spółdzielczość

W literaturze można znaleźć różnorodne określenia partycypacji pracowniczej. Europejski Model Partycypacji Pracowniczej opiera się na czterech filarach: umowy zbiorowe, partycypacja bezpośrednia, partycypacja pośrednia lub reprezentacyjna oraz partycypacja finansowa (jej 3 główne formy to: udział w zyskach, akcjonariat pracowniczy oraz opcje pracowników na zakup obligacji).

Zainteresowanie partycypacją finansową znacznie wzrosło w Unii Europejskiej w ciągu ostatnich kilkunastu lat. Od 1990 r. na szczeblu UE podjęto szereg inicjatyw zachęcających do tworzenia programów partycypacyjnych<sup>20</sup>. Zaowocowało to realizacją takich programów w poszczególnych krajach UE, zwłaszcza od początku XXI w., często wiążących się ze zmianami legislacyjnymi<sup>21</sup>. Doprowadziło to do stałego wzrostu partycypacji finansowej pracowników w UE na przestrzeni ostatnich 10 lat (PEPPER-IV)<sup>22</sup>.

<sup>17</sup> Według raportu OECD z 2009 r. *Growing Unequal? Income Distribution and Poverty in OECD Countries* Polska posiada najwyższy wskaźnik rozwarstwienia w całej Europie: 13,5:1 na korzyść najbogatszej części społeczeństwa. Wskaźnik określa, ile razy więcej zarabia grupa najbogatszych osób w stosunku do najbiedniejszych w danym kraju. Na szczycie listy są Meksyk (25), Turcja (17) i Stany Zjednoczone (16), a na dole Dania (5), Szwecja (5) i Czechy (5,5). Raport wskazuje również na wzrost nierówności dochodów w większości krajów członkowskich OECD, trwający co najmniej od połowy lat 80. XX w. [za: Bochyńska-Śmigielka, 2009, s. 3].

<sup>18</sup> obrońca własności prywatnej F.A. von Hayek uważa, że ważne jest, „żeby ta własność była dostatecznie rozproszona, tak żeby jednostka nie była uzależniona od konkretnych osób, zdana wyłącznie na zaopatrywanie się i zatrudnianie u nich [von Hayek, cyt. za: Wawro, 2012, s. 56].

<sup>19</sup> To nie znaczy, że chodzi o budowę gospodarki z przeważającym udziałem tego typu rozwiązań, chociaż twórca koncepcji społecznej gospodarki rynkowej, L. Erhard, głosił hasła „własność dla wszystkich” i „społeczeństwo akcjonariuszy”. Jednak J. Wawro zwraca uwagę, że nie udało się tego zrealizować i jedynie w przypadku ok. 2% niemieckich przedsiębiorstw akcjonariuszami są pracownicy. Natomiast Jan Paweł II w encyklice *Laborem Exercens* doceniając rolę własności postulował, aby w sytuacji pracy najemnej stwarzać takie warunki, aby pracownik mógł mieć poczucie, że pracując nawet na wspólnym, pracuje razem „na swoim” [Wawro, 2012, s. 57].

<sup>20</sup> Komisja Europejska publikuje kolejne raporty Pepper (I, II, III, IV) oraz badania Europejskiej Fundacji ds. Poprawy Warunków Życia i Pracy, a Parlament Europejski wspiera inicjatywy mające na celu tworzenie programów partycypacyjnych poprzez uwypuklenie korzyści płynących z partycypacji finansowej [zob. Kozłowski, 2011, s. 362].

<sup>21</sup> Wprowadzono nowe przepisy lub zmodyfikowano już istniejące, np. w Belgii (nowe prawo o udziale w zyskach i w kapitale akcyjnym), Francji (nowe ustawy promujące partycypację finansową w małych i średnich przedsiębiorstwach), Wielkiej Brytanii (dwa nowe schematy udziałowe), Niemczech (promocja akcjonariatu pracowniczego oraz reforma istniejącego prawa spółek w celu ułatwienia stosowania opcji akcyjnych), Włoszech (zmiany w prawie spółek w celu wprowadzenia nowych możliwości dla schematów partycypacji finansowej). Opowiedziano się również za stworzeniem bardziej zrozumiałych ram prawnych dla akcjonariatu pracowniczego [ibidem, s. 362].

<sup>22</sup> W latach 1999–2005 liczba przedsiębiorstw, które wprowadziły dostępną wszystkim pracownikom modele udziału kapitałowego wzrosła o 5 punktów procentowych, średnio z 13% do 18%. W przypadku modeli udziału w zyskach wzrost ten wyniósł 6 punktów procentowych, średnio z 29% do 35% (źródło: CRANET, średnia ważona dla wszystkich krajów). Wzrosła również, choć w mniejszym stopniu, liczba pracowników korzystających z modeli (źródło: European Working Conditions Survey (EWCS) za: [Opinia EKES, 2010]).



Dla tematyki własności istotne jest zagadnienie akcjonariatu pracowniczego, który jest „formą długookresowej partycypacji kapitałowej pracowników w majątku przedsiębiorstwa, w którym są zatrudnieni” [Akcjonariat, 2011], co czyni ich współwłaścicielami tego przedsiębiorstwa. Wówczas gdy do załogi należy pełna pula akcji bądź ich kontrolny pakiet, mamy do czynienia ze spółkami pracowniczymi.

Akcjonariat pracowniczy jest rozpowszechniony w wielu krajach. Przykładem są zakładane od lat 60. w Stanach Zjednoczonych spółki w ramach programu Employee Stock Ownership Plan (ESOP)<sup>23</sup>.

W Polsce akcjonariat pracowniczy został wprowadzony w związku z prywatyzacją. Dwie ustawy – z 1990 r. i 1996 r. – dały możliwość nabywania akcji prywatyzowanych przedsiębiorstw przez pracowników<sup>24</sup>. Nie wchodząc w szczegóły, należy powiedzieć, że nie przyniosło to efektów w postaci spółek pracowniczych. W większości przypadków akcjonariat pracowniczy przyjmował charakter spółek menedżerskich. Komentatorzy procesu prywatyzacji w Polsce zwracają uwagę, że wprowadzenie możliwości nabycia akcji przez pracowników było rodzajem transakcji, której celem było uzyskanie zgody załogi na prywatyzację przedsiębiorstwa państwowego [Wratny 2004, s. 6]. W bardziej radykalnych wypowiedziach mowa jest o „łapówce”. Jednak oceny tych działań są różne. Wratny uważa, że służyło to w miarę bezkolizyjnemu przeprowadzeniu prywatyzacji, co leżało w interesie ogólnospołecznym [Ibidem, s. 6]. Natomiast inni mówią o świadomym działaniu mającym na celu przejmowanie własności państwowej przez prywatny biznes.

Badania przeprowadzone przez Wratnego pokazały, że wprowadzone w Polsce rozwiązania dotyczące akcjonariatu pracowniczego nie przyczyniają

się do ściślejszego związania pracowników z przedsiębiorstwem i uzyskania wpływu na podejmowane decyzje. „Pracownicy nie widzą siebie w roli trwałych akcjonariuszy spółki wykazujących aktywną postawę w trosce o przedsiębiorstwo lub chociażby w grze o wpływy, a udostępnione im akcje traktują jako pozapłatową premię za zgodę załogi na prywatyzację (obok przewidywanych w paktach socjalnych gratyfikacji płacowych i innych gwarancji udzielanych załodze)” [Ibidem, s. 7].

Czynników, które przyczyniły się do takiego stanu rzeczy jest wiele. Wydaje się jednak, że najważniejszą rolę (negatywną) odegrał tu sam sposób wprowadzania akcjonariatu, w tym kształt przepisów prawa będących jego podstawą<sup>25</sup>.

Obecnie pracodawcy widzą w rozwoju akcjonariatu pracowniczego szansę na zwiększenie zaangażowania pracowników w rozwój przedsiębiorstwa. Podkreślają jednak, że musi to być akcjonariat świadomy, oparty o działania edukacyjne i angażowanie w procesy w firmie. W pełni koresponduje to z wizją partycypacji pracowniczej promowanej przez Komisję Europejską i Parlament UE, a także przez zalecenia krajowe. Zakładają one udział pracowników na wszystkich etapach wprowadzania akcjonariatu oraz ich uczestnictwo w podejmowaniu kluczowych decyzji.

Czy akcjonariat pracowniczy ma przyszłość? Na poziomie UE odpowiedź wydaje się być pozytywna. Formułowane są konkretne zalecenia w tej sprawie, a przyszłe tendencje w zakresie partycypacji finansowej pracowników widzi się w połączeniu udziału kapitałowego i udziału w zyskach. W Polsce należałoby zintensyfikować działania w zakresie zmian prawnych, które sprzyjałyby tworzeniu spółek pracowniczych<sup>26</sup>. Można mieć jednak wątpliwości, czy klimat polityczny sprzyja temu kierunkowi. Widać

<sup>23</sup> ESOPy są zbiorowymi formami akcjonariatu pracowniczego. Sposób nabywania akcji przez pracowników jest tu oparty na specjalnej inżynierii finansowej, w ramach której instytucja pośrednicząca między pracownikami a firmą (najczęściej trust) zakupuje (najczęściej korzystając z kredytu bankowego) akcje spółki i przydziela je pracownikom na indywidualne konta o odroczonym charakterze korzystania. Pożyczka bankowa może być spłacana z zysku przedsiębiorstwa, z dywidend z akcji pracowniczych, a rzadko przez samych pracowników. Amerykański National Center of Employee Ownership (NCEO), podaje, że na początku 2012 r. było w całych Stanach Zjednoczonych około 11 tys. planów typu ESOP, obejmujących ponad 10 mln pracowników [zob. Błaszczuk, 2013, s. 7, 15].

<sup>24</sup> Ustawa o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych z lipca 1990 r., jej późniejsze nowelizacje oraz ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych z sierpnia 1996 r.

<sup>25</sup> „Ustawa prywatyzacyjna z lipca 1990 r., będąca podstawą prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych w odniesieniu do akcji pracowniczych była kompromisem pomiędzy projektem poselskim (o opcji samorządowej) a projektem rządowym (o opcji liberalnej). Podobnie przedstawiała się sprawa z redagowaniem i uchwalaniem pozostałych ustaw związanych z prywatyzacją gospodarki. W wyniku ścierania się różnych koncepcji i związanych z nimi grup interesu powstawały rozwiązania kompromisowe znacznie odbiegające od rozwiązań modelowych zaczerpniętych z doświadczeń krajów wysoko rozwiniętych” [Jędrasik, 2002].

<sup>26</sup> R. Górski w artykule *Spółki pracownicze i spółdzielnie pracy – próba analizy porównawczej* formułuje rekomendacje konkretnych posunięć, które ułatwiłyby powstawanie spółek pracowniczych w Polsce. Jako przykład udanej spółki pracowniczej podaje polską Spółkę Akcyjną „Gazolina” w Boryslawiu [Górski, 2009, s. 38].

to na przykładzie innej formy opartej na współwłasności – spółdzielni pracy<sup>27</sup>.

W dokumentach UE spółdzielnie produkcyjne są traktowane jako dobry przykład partycypacji finansowej, zwłaszcza w sytuacji, gdy większość członków jest zarazem współwłaścicielami i pracownikami [Opinia EKES, 2010, s. 12]<sup>28</sup>. W naszym kraju trudno jest dostrzec jakieś szersze poparcie dla tej formy przedsiębiorstwa. Wyrazem tego było przyjęcie w 2011 r.<sup>29</sup> zmian w przepisach prawa umożliwiających przekształcenie spółdzielni pracy w spółki prawa handlowego. Zwolennicy tych zmian prawnymi podkreślają, że możliwość sprawnego przekształcenia spółdzielni pracy w spółkę pozwoli w wielu przypadkach na jej dokapitalizowanie, co może ochronić ją przed upadłością. To także szansa na zachowanie miejsc pracy [Byszewski, 2011].

Natomiast Krajowa Rada Spółdzielcza (KRS) oraz Związek Lustracyjny Spółdzielni Pracy negatywnie oceniają to posunięcie. Może ono prowadzić do zmniejszenia liczby spółdzielni, a wśród negatywnych skutków takiego procesu, prezes KRS A. Domagalski, wymienia: „zubożenie rynku, ograniczenie własności, osłabienie struktur gospodarki społecznej i państwa obywatelskiego, zmniejszenie poczucia stabilizacji i bezpieczeństwa pracowniczego, ograniczenie struktur gospodarczych mających wpływ na stabilizację rynków oraz przyczyniających się do trwałego rozwoju społeczno-gospodarczego”<sup>30</sup>. W opinii KRS stanowi to „kolejny krok na drodze demontażu systemu spółdzielczego w naszym kraju, wbrew tendencjom światowym i zaleceniom organizacji międzynarodowych (ONZ, MOP, UE), których to

Polska jest aktywnym członkiem”<sup>31</sup>. Udział sektora spółdzielczego w tworzeniu PKB spadł w ciągu 20 lat z 9,5% do poniżej 1%, wobec 5–6% w całej Unii Europejskiej<sup>32</sup>.

Tendencje spadkowe pojawiły się w całej Europie. W latach 2005–2009 liczba spółdzielni spadła z niemal 250 tys. do 160 tys., a członków – z ponad 150 mln do 120 mln. A. Piechowski z KRS podkreśla, że wiąże się to jednak nie tyle z likwidacją spółdzielni, ale z integracją, powszechnym łączeniem się małych jednostek w większe [Piechowski, 2011]. Pomimo tych tendencji, zdaniem T. Meringa, spółdzielnie są ważnym elementem krajobrazu gospodarczego w większości państw Europy Zachodniej, a ich funkcjonowanie sprzyja utrzymaniu zatrudnienia i stabilizacji sytuacji gospodarczej: „Przykłady historyczne wskazują, że funkcjonowanie sektora spółdzielczego może przyczynić się do złagodzenia negatywnych konsekwencji kryzysów gospodarczych. Wynika to z faktu, że spółdzielnie są „bardziej odporne”. Odsetek nowo założonych spółdzielni, którym udało się przetrwać na rynku jest wyższy niż analogiczny procent firm prywatnych [Birchall, Ketilson, 2009, s. 13–14]. Spółdzielnie mogą korzystać z kapitału zgromadzonego przez członków i – tym samym – rozwijać swoją działalność, nawet gdy banki podnoszą ceny kredytów. Spółdzielnie pracy (wytwórcze i usługowe) przyczyniają się do stabilizacji zatrudnienia, a konsumencie – ograniczają wzrost cen żywności i innych artykułów pierwszej potrzeby” [Mering, 2013, s. 81].

W warunkach kryzysu firmy mogą reagować na negatywne czynniki zewnętrzne na kilka sposobów, w tym: skrócenie czasu pracy, redukcję wynagrodzeń, redukcję liczby osób zatrudnionych. Spółdzielnie znacznie rzadziej niż firmy prywatne wybierają tę ostatnią opcję, częściej idą w kierunku zmniejszenia wynagrodzeń.

Innym przykładem reakcji na kryzys jest przekształcanie w spółdzielnie upadających firm. Piechowski zwraca uwagę, że jest to szczególnie popularne w krajach o „romańskiej” tradycji spółdzielczości: Francji, Włoszech i Hiszpanii. To rozwią-

<sup>27</sup> Poglębione porównanie tych dwóch form partycypacji pracowniczej [zob. Górski, 2009].

<sup>28</sup> „Zgodnie z uznanymi na całym świecie wartościami i zasadami spółdzielczości, wszyscy pracownicy i członkowie mają nieograniczone prawo do współudziału w procesie decyzyjnym. Jeżeli pracownicy mają udział we własności przedsiębiorstwa, w którym pracują, oraz uczestniczą w zarządzaniu i kontroli, skutkiem tych gwarantowanych praw – obserwowanym w praktyce – są lepsze wyniki gospodarcze, większa zdolność przedsiębiorstwa do przetrwania w czasach kryzysu, a tym samym długoterminowe utrzymanie miejsc pracy w regionie” [Opinia EKES, 2010, s. 13].

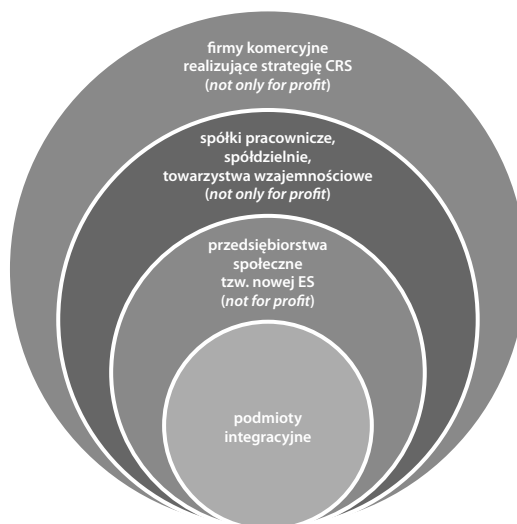
<sup>29</sup> 25 lutego 2011 r. Sejm przyjął ustawę o ograniczaniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców (weszła w życie 1 lipca 2011 r.), która w art. 2 dodaje do ustawy Prawo spółdzielcze dział VI – przekształcenie spółdzielni pracy. Spółka będąca sukcesorem spółdzielni zachowuje wszystkie prawa i obowiązki podmiotu będącego uczestnikiem życia gospodarczego, w tym m.in. pozostają w mocy wydane koncesje, a pracownicy zachowują automatycznie zatrudnienie.

<sup>30</sup> Wywiad dla portalu Ekonomia Społeczna [Przekształcanie, 2011].

<sup>31</sup> List do Marszałka Sejmu RP G. Schetyny z grudnia 2010 r. Za portalem Ekonomia Społeczna.

<sup>32</sup> Według danych Krajowej Rady Spółdzielczej w Polsce istnieje 9 tys. aktywnych spółdzielni w 13 branżach, które zrzeszają ok. 8 mln członków. Podmioty te wytwarzają łącznie około 1% PKB, a ich majątek trwały szacowany jest na ponad 200 mld złotych.

Rysunek 1. Podmioty realizujące cele społeczne w ramach społecznej gospodarki rynkowej



Źródło: opracowanie własne.

zanie pozwala na podtrzymanie istniejących miejsc pracy, tworzenie nowych oraz utrzymanie ważnych na lokalnym rynku produkcji czy usług [Piechowski, 2009, s. 47]<sup>33</sup>.

### *Solidarność i sprawiedliwość*

Czy można pogodzić koncepcję gospodarki rynkowej, efektywności i sprawności gospodarowania z ideą solidaryzmu społecznego i sprawiedliwości?

Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że nie jest to możliwe. Próby podejmowane w ramach tzw. państwa opiekuńczego poniosły fiasko. Obecnie nasiliły się tendencje do ograniczania restrykcji, szczególnie w odniesieniu do wydatków socjalnych. Jednak zwolennicy społecznej gospodarki rynkowej uważają, że jest to możliwe i że powinno zostać osiągnięte poprzez oddziaływanie dwóch głównych czynników:

1. Ładu konkurencyjnego, wymuszającego wysoką efektywność gospodarowania na szcze-

blu przedsiębiorstw oraz jednostek ludzkich i przeciwdziałającego koncentracji władzy gospodarczej w rękach nielicznych podmiotów.

2. Pełnego zatrudnienia, stabilnych cen, dywersyfikacji substancji majątkowej oraz rosnących dochodów z działalności gospodarczej [Mączyńska, Pysz, 2010, s. 11].

Na problem ten możemy spojrzeć także z innej strony, stawiając tezę, że polska gospodarka oparta o koncepcję neoliberalną okazuje się gospodarką mało efektywną w zakresie wykorzystania zasobów. W tym kontekście często mówi się o zasobach pracy, kapitału, wiedzy, surowców, pomija się natomiast kapitał społeczny lub ogranicza się go do życia gospodarczego (zaufanie i kooperacja uczestników życia gospodarczego)<sup>34</sup>. W naszym kraju słabo wykorzystuje się zasoby pracy i kapitału społecznego. Liczba osób bezrobotnych w Polsce przekracza 2 mln, wskaźnik zatrudnienia w grupie wiekowej 15–64 lat wynosi 51% (GUS), co oznacza, że tylko połowa osób w wieku produkcyjnym jest zatrudniona, a poziom kapitału społecznego kształtuje się na bardzo niskim poziomie [Boni, 2009].

Na wzrost efektywności naszego systemu społeczno-gospodarczego będą miały zatem wpływ wszystkie działania, które prowadzą do zmniejsze-

<sup>33</sup> Piechowski podaje: „Mimo że spółdzielnie powstałe poprzez przejmowanie likwidowanych lub zagrożonych przedsiębiorstw prywatnych stanowią jedynie ok. 1/4 wszystkich powstających SCOP-ów, tworzą one największą liczbę nowych miejsc pracy – nawet ponad 50%, wykazują się też najdłuższą przeżywalnością – 75% spośród nich przeżywa ponad 5 lat wobec 57% spółdzielni powstałych *ex nihilo*. Jest to także grupa o najszybszej dynamice wzrostu wśród nowotworzonych – odsetek ich wzrósł w latach 2006–2008 ponad dwukrotnie” [Piechowski, 2009, s. 48].

<sup>34</sup> Zob. np. *Strategia Innowacyjności i efektywności gospodarki*, styczeń 2013 r. (dokument dostępny na stronie <http://www.mg.gov.pl/files/upload/17492/Strategia.pdf>).



nia bezrobocia, zwiększenia zatrudnialności osób w wieku produkcyjnym oraz wzrostu kapitału społecznego<sup>35</sup>. I będzie to zgodne z zasadą solidarności i sprawiedliwości społecznej. Gama takich działań jest bardzo szeroka, a na poziomie lokalnym, który jest tu szczególnie ważny, będzie obejmowała między innymi budowanie i wzmacnianie wspólnoty lokalnej oraz więzi społecznych, zaufania międzyludzkiego i zaufania do instytucji, powoływanie i działanie w organizacjach społecznych (formalnych i nieformalnych), wolontariat, budowę społeczeństwa obywatelskiego, społecznej odpowiedzialności biznesu oraz przedsiębiorczości społecznej.

Można również postawić pytanie, czy gospodarka uwzględniająca kwestię solidarności społecznej może być konkurencyjna. Wydaje się, że tak właśnie się dzieje. Konsumenci coraz bardziej przykładają wagę do respektowania przez firmy wartości społecznych i środowiskowych. Możemy mówić o rozdającej się grupie konsumentów społecznie odpowiedzialnych. I biznes musi się z tym coraz bardziej liczyć. Firma jest bardziej konkurencyjna już nie tylko dzięki oferowaniu towarów i usług o najlepszym stosunku ceny do jakości, ale również dzięki realizacji wartości ważnych dla swoich odbiorców.

Można wysunąć twierdzenie, że realizacja zasad solidarności i sprawiedliwości społecznej poprzez odbudowę wspólnot lokalnych o dużym stopniu kapitału społecznego, włączających osoby najsłabsze w system wymiany dóbr i usług, służy wzmocnieniu gospodarki i wzrostowi jej efektywności. Można to mierzyć za pomocą różnych wskaźników poza PKB<sup>36</sup>, którego stosowanie jako jedynego miernika rozwoju społeczno-gospodarczego w ostatnich latach jest mocno krytykowa-

ne<sup>37</sup>. Ale można również rozwijać metody liczenia finansowych korzyści, jakie płyną z ograniczania redystrybucji (w tym zasiłków dla osób bezrobotnych i klientów pomocy społecznej), zapobiegania wykluczeniu społecznemu (w tym mierzenie kosztów zaniechania) czy pracy społecznej wykonywanej przez członków wspólnoty<sup>38</sup>.

Kiedy spojrzymy na problem pogodzenia zasad solidarności i sprawiedliwości z wolnym rynkiem od strony koncepcyjnej, warto przyjrzeć się możliwości połączenia zasad gospodarki rynkowej z filozofią komunitaryzmu, którego główną ideą jest zakorzenienie jednostki we wspólnocie oraz solidarne działanie osób na rzecz dobra wspólnego<sup>39</sup>.

### *Dialog i współpraca partnerów społecznych*

Dialog i współpraca partnerów społecznych, według jednego z możliwych podziałów, może funkcjonować na kilku poziomach: międzynarodowym, krajowym, regionalnym i lokalnym. Najpopularniejszą formą dialogu są konsultacje społeczne, a instytucjonalnym przejawem współpracy różnego typu ciała o charakterze międzyresortowym i międzysektorowym.

<sup>35</sup> Po raz pierwszy terminu „kapitał społeczny” użyła L. J. Hanifan w 1916 r. w odniesieniu do ośrodków wiejskich. Rozpowszechnił się on w latach 80. dzięki pracom socjologa J. Colemana i politologa R. Putnama, a później P. Bourdieu i F. Fukuyamy. Dużym zainteresowaniem pojęcie to cieszyło się wśród socjologów, ale przeniknęło również do teorii zarządzania i ekonomii, w której bada się wpływ, jaki kapitał społeczny wywiera na rozwój gospodarki [zob. Sierocińska, 2011, s. 1].

<sup>36</sup> Przykładowe wskaźniki: Wskaźnik Rozwoju Społecznego (Human Development Index – HDI) określający stopień rozwoju państw na podstawie połączonego pomiaru PKB, zdrowia i edukacji, opracowany przez Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP); Wskaźnik Realnych Oszczędności umożliwiający włączanie aspektów społecznych i ekologicznych do oceny zamożności poszczególnych państw, wprowadzony przez Bank Światowy; Światowy Projekt ds. Pomiaru Rozwoju Społecznego, w którym propaguje się stosowanie innowacyjnych wskaźników w sposób partycypacyjny, prowadzony przez OECD.

<sup>37</sup> Ograniczenia PKB jako wskaźnika gospodarczego można podzielić na trzy kategorie, choć granica nie zawsze jest ostra. Do pierwszej należą zarzuty, że choć miernik ten koncentruje się na tym, co z perspektywy ekonomistów jest najważniejsze, to jednak nie mierzy tego precyzyjnie. Do drugiej zaliczają się argumenty, że jest to wskaźnik podatny na manipulacje. W trzeciej kategorii znajdują się najdalej idące argumenty, że PKB jest błędnie traktowany jako miernik poziomu życia, zamożności i pomyślności społeczeństw.

<sup>38</sup> Pokazywanie finansowych korzyści służy przede wszystkim przekonywaniu polityków i władz lokalnych do wprowadzania określonych rozwiązań, które przynoszą efekty w dłuższej perspektywie czasowej.

<sup>39</sup> Komunitaryści zarzucają liberalizmowi redukcję motywacji jednostki do pobudek egoistycznych oraz jednostronne akcentowanie praw indywidualnych kosztem obowiązków osoby wobec wspólnoty, co prowadzi do rozpadu sfery publicznej i atomizmu, a nawet destrukcji praw samej jednostki, które nie mogą być zachowane poza perspektywą wspólnotową. Nie jest to również dobrą receptą na sukces rynkowy. Inną konsekwencją wyparcia z życia publicznego więzi wspólnotowych jest „wytworzenie się pustki pomiędzy biurokacją rozdętego państwa opiekuńczego a zatamizowanymi jednostkami, którą wypełnia omnipotentny rząd jako protektor prywatnego dobrobytu jednostek albo opiekun grup „upośledzonych” na rynku. Rozrost biurokracji rządowej oraz zamknięcie się jednostek w życiu prywatnym jednak otwierają drzwi „łagodnemu despotyzmowi” rządu demokratycznego, przed którym przestrzegał już Alexis de Tocqueville” [Bartyzel]. Za najwybitniejszych komunitarystów uchodzą tacy współcześni myśliciele polityczno-filozoficzni, jak A. MacIntyre, M. Sandel, Ch. Taylor, M. Walzer oraz A. Etzioni. Ten ostatni (były doradca w Białym Domu) sformułował tzw. „złotą zasadę”, która wyraża się w słowach: „Jeżeli chcesz, by społeczeństwo respektowało i wspierało twoją autonomię, to respektuj i wspieraj porządek społeczeństwa” [zob. Etzioni, 1997].

Konsultacje społeczne i powoływanie takich ciał jest wyrazem dążenia do włączenia szerokiej gamy podmiotów w proces kształtowania rzeczywistości społeczno-gospodarczej. Samo ich istnienie nie gwarantuje jednak wywierania przez partnerów społecznych faktycznego wpływu na wprowadzanie rozwiązań. Często mają one charakter fasadowy – istnieją, ale nie spełniają swojej najważniejszej funkcji, jaką jest partnerskie programowanie i wdrażanie polityk publicznych. Wyniki konsultacji i prac zespołów nie są przez władze konsumowane, ewentualnie dzieje się to w niewielkim stopniu. Zmiana tego stanu rzeczy wymaga wielkiego wysiłku i woli walki ze strony partnerów społecznych. Ze strony rządowej pojawiają się wprawdzie inicjatywy na rzecz dialogu i współpracy, ale największym problemem będzie zmiana mentalności przedstawicieli administracji publicznej i uświadamiania sobie przez nich, na czym polegają relacje partnerskie.

Na poziomie gminy najwłaściwszą ścieżką przełamywania tych deficytów współpracy jest budowanie partnerstw lokalnych. Społeczność lokalna ma przy takim podejściu charakter podmiotowy i jest traktowana jako wspólnota osób mających szczególny stosunek do zamieszkiwanego przez siebie terytorium. Więzy łączące członków społeczności lokalnej wywodzą się z potrzeby rozwiązywania wspólnych, lokalnych problemów [Sztando, 1998, s. 2]. Wpływając na przestrzeń zamieszkiwanego obszaru, zmieniając jego walory użytkowe, warunki prowadzenia działalności gospodarczej, zamieszkania i pracy społeczność decyduje o kierunku i tempie rozwoju lokalnego.

Samorząd powinien być siłą napędową rozwoju lokalnego dokonującego się na płaszczyźnie gospodarczej, społecznej, kulturowej i ekologicznej. Dlatego musi być, po pierwsze, wyposażony w szereg uprawnień, narzędzi i środków. Po drugie, władze samorządowe muszą być świadome swojej roli i nie ograniczać się do realizacji zadań obligatoryjnych. Konieczna jest ciągła inicjatywa w wykorzystywaniu lokalnych zasobów materialnych i niematerialnych w celu restrukturyzacji niemal wszystkich dziedzin życia społeczno-gospodarczego. Absolutnie konieczne jest skupienie mieszkańców wokół idei rozwoju lokalnego, zaangażowanie ich w proces planowania i realizacji wspólnych działań. Tylko skoordynowana aktywność wszyst-

kich środowisk może prowadzić do optymalnego rozwiązywania lokalnych problemów i rozwoju całej wspólnoty.

Strukturą odpowiadającą na tak rozumianą rolę samorządu, która w naszym kraju cieszy się coraz większą popularnością, jest partnerstwo lokalne. Skupia ono przedstawicieli władz samorządowych, organizacji obywatelskich i podmiotów gospodarczych wokół lokalnych problemów, stanowi platformę wymiany informacji, wspólnego diagnozowania sytuacji i szukania rozwiązań. Partnerstwa stanowią ważny element nowoczesnego systemu zarządzania publicznego na poziomie lokalnym, pozwalając na wykorzystanie kapitału społecznego – tkwiącego zarówno w instytucjach władzy lokalnej, jak i aktywności grup obywatelskich. A obywatelom i członkom wspólnoty dają rzeczywistą możliwość wpływania na decyzje społeczno-gospodarcze, które ich dotyczą. Partnerstwo lokalne jest najwyższą formą dialogu i współpracy pomiędzy uczestnikami życia społecznego<sup>40</sup>.

## 2. Czy gospodarka społeczna jest sektorem?

Na tak postawione pytanie nie da się odpowiedzieć wyczerpująco w krótkim artykule. Wydaje się jednak, że można przynajmniej przedstawić pewien punkt wyjścia do dalszego namysłu i dyskusji. Zasadne wydaje się być twierdzenie, że gospodarka może być jednocześnie rynkowa i społeczna. Nie oznacza to jednak rozdętej strefy wydatków socjalnych i pójsia w kierunku państwa opiekuńczego. Taki model nie sprawdził się i należy myśleć o innych rozwiązaniach. Społeczną gospodarkę rynkową można rozumieć jako taką gospodarkę, w której sprawnie działają mechanizmy rynku, ale rola państwa nie sprowadza się w niej do roli „stróża nocnego”. Państwo świadomie wprowadza do gospodarki ład, który ma ją chronić przed wypaczeniami. Rozwój społecznej strony gospodarki rynkowej jest możliwy dzięki założeniu, że jednostka gospodarująca jest zdolna do rozwoju moralnego

<sup>40</sup> W Polsce rozwój partnerstw lokalnych nie zachodzi tak dynamicznie, jak w innych krajach europejskich, np. w Wielkiej Brytanii, Irlandii czy Finlandii. Główne bariery budowania partnerstwa na poziomie lokalnym mają charakter formalnoprawny, ale może jeszcze ważniejsze są bariery kulturowe i społeczne [Zybała, 2007, od s. 103]. Warto tu zaznaczyć, że partnerstwa w UK i Irlandii są zbyt formalne i nie uwzględniają szerokich aspektów odpowiedzialności terytorialnej.

i może w sposób świadomy działać na rzecz dobra wspólnego. Jest to tym bardziej możliwe, że nie jest ona bytem oderwanym od innych, atomem skoncentrowanym na swoich własnych egoistycznych celach, ale jest głęboko zakorzeniona we wspólnotach osób, których szczególną formą jest wspólnota lokalna (komunitaryzm). Gospodarka budowana w oparciu o więzi społeczne, respektująca zasady solidarności i sprawiedliwości może być bardziej efektywna i konkurencyjna niż gospodarka „niewidzialnej ręki”. Takie zjawiska, jak społeczna odpowiedzialność biznesu, akcjonariat pracowniczy, spółdzielczość, banki etyczne, towarzystwa wzajemnościowe, nowa przedsiębiorczość społeczna, organizacje obywatelskie, stowarzyszenia formalne i nieformalne rozwijające samopomoc, wolontariat oraz wiele innych o podobnym charakterze przyczyniają się do odbudowy kapitału społecznego, wspólnotowości, wzajemności, współodpowiedzialności, włączenia osób znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej w obieg dóbr i usług, czy wreszcie rozproszenia własności. Dzięki nim następuje uruchomienie nieaktywnych zasobów i ukrytych potencjałów, a także zmniejsza się strefa wydatków socjalnych.

Gospodarka, w której zachodzą wymienione powyżej zjawiska jest również bardziej efektywna ekonomicznie. Tak postawionej tezy nie da się udowodnić w krótkim opracowaniu. Można jednak przytoczyć kilka informacji, które prowadzą w tym kierunku:

1. W 2010 r. w Polsce osoby w wieku 15 lat i więcej poświęcające czas na dobrowolną i nieodpłatną pracę poza swoim gospodarstwem domowym wypracowały w ramach tej pracy łącznie 2,5 mld godzin, tj. 1,46 mln etatów przeliczeniowych. Liczba ta stanowi 10,6% w porównaniu z pracą płatną wykonywaną w całej gospodarce narodowej (13,8 mln etatów). Szacunkowa wartość dobrowolnie wykonywanej pracy niezarobkowej wynosi 38,3 mld złotych [GUS, 2012];
2. O pozytywnym wpływie partycypacji finansowej i pozafinansowej pracowników na efektywność ekonomiczną przedsiębiorstw świadczą wyniki badań opublikowanych w 1987 r. przez zespół Narodowego Centrum Własności Pracowniczej z Oakland. Badaniu poddano około 50 przedsiębiorstw,

które wprowadziły ESOP i ponad 200 zwykłych. „Okazało się, że o ile przedsiębiorstwa ESOPowe już wcześniej miały o 1,2% większy roczny wzrost zatrudnienia i o 1,89% większy wzrost sprzedaży, to po wprowadzeniu akcjonariatu odpowiednie wskaźniki podniosły się do 5,05% i 5,4%. Największy jednak wpływ na efektywność ma nie samo wprowadzenie ESOPu, lecz powiązanie go z tzw. partycypacyjnym stylem zarządzania. Te same badania wykazały, że ESOPy takie rozwijały się 4–5 razy szybciej od tych, które tego nie uczyniły” [Koziar, 1999]<sup>41</sup>.

3. Istniejące w literaturze rozważania teoretyczne i wyniki badań empirycznych dowodzą, że istnieje pozytywny związek pomiędzy społeczną odpowiedzialnością biznesu a efektywnością ekonomiczną przedsiębiorstw, które wprowadzają strategię CSR<sup>42</sup>.

Z takim ujęciem tematu nie jest zgodne myślenie o ekonomii społecznej jako sektorze, który ma łagodzić negatywne skutki rynku. Z jednej strony, blokuje ono perspektywę pojmowania gospodarki, która w całości może być rynkowa i społeczna jednocześnie, z drugiej zaś sprowadza przedsiębiorczość społeczną do typu solidarności, który M. Rymśa nazwał pionową (pomoc słabszym), a oddala ją od solidarności poziomej (samopomoc i wzajemność), w dużym stopniu wyprowadzając „ekonomię społeczną” poza rynek [Rymśa, 2008, s. 2].

W pewnym stopniu sektorowe ujęcie wiadać w Krajowym Programie Rozwoju Ekonomii Społecznej. Wprawdzie w wyniku konsultacji twórcy tego dokumentu poszerzyli znacząco cele i priorytety, co zdecydowanie zbliżyło go do ujęcia nie-

<sup>41</sup> Zob. również artykuł B. Błaszczuk [2013].

<sup>42</sup> „Jednymi z pierwszych badaczy, którzy podjęli próbę empirycznej weryfikacji związku pomiędzy CSR a wynikami przedsiębiorstwa, byli w 1972 r. J. H. Bragdon i J. A. T. Marlin oraz M. Moskowitz. W latach 1972–2007, jak wskazują analizy J. D. Margolis i J. P. Walsh oraz P. van Beurden i T. Gossling, opublikowano co najmniej 137 artykułów zawierających wyniki badań empirycznych weryfikujących związek pomiędzy społeczną odpowiedzialnością przedsiębiorstw i wynikami ich działalności. Spośród 127 prac z lat 1972–2002, przeanalizowanych przez J. D. Margolis i J. P. Walsh, aż 50 potwierdzało pozytywny wpływ społecznej odpowiedzialności na wyniki finansowe przedsiębiorstwa, a kolejnych 16 wskazywało na pozytywny związek tych dwóch zmiennych, traktując jednak CSR jako zmienną zależną. Jedynie 10 publikacji zawierało wyniki badań wskazujące na odwrotną zależność i sugerowały negatywny wpływ strategii społecznej odpowiedzialności na efektywność przedsiębiorstw” [Małkowska-Borowczyk, 2010, s. 143].

sektorowego<sup>43</sup>, niemniej o ile zmiana uległa „litera”, o tyle „duch” pozostał ten sam. Sektorowe rozumienie ES przejawia się przede wszystkim w definicji przedsiębiorstwa społecznego (zgodnej z projektem ustawy), ograniczającej go do podmiotów pełniących funkcje reintegracyjne i/lub świadczące usługi społeczne, oraz w tendencji umieszczenia jej raczej po stronie pomocy społecznej niż po stronie gospodarki i rozwoju. Widać to w proponowanej strukturze instytucjonalnej: koordynacja na poziomie krajowym umiejscowiona jest w ramach Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, a na poziomie regionalnym prowadzona jest przez regionalne ośrodki polityki społecznej. Tymczasem struktura ta powinna wyglądać inaczej: na poziomie krajowym Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, na poziomie regionalnym specjalnie do tego powołany podmiot (np. w formie spółki opartej o regionalne partnerstwo), na poziomie lokalnym samorząd współpracujący w ramach partnerstwa lokalnego z innymi podmiotami. Niestety, za tworzenie i wdrażanie wieloletnich regionalnych planów rozwoju ekonomii społecznej w imieniu samorządów odpowiedzialne będą regionalne ośrodki polityki społecznej (ROPS). Wprawdzie ROPS w nazwie zawiera frazę „polityki społecznej”, jednak jest to tylko nazwa. Funkcjonowanie ROPS reguluje ustawa o pomocy społecznej, która wyraźnie określa, że są to jednostki organizacyjne wykonujące zadania pomocy społecznej w województwach samorządowych (art. 113 pkt 1). Warto też podkreślić, że we wspomnianej ustawie zdanie „koordynowanie działań na rzecz sektora ekonomii społecznej w regionie” zostało dodane w artykule 21 jako podpunkt 4a do punktu 4 „inspirowanie i promowanie nowych rozwiązań w zakresie pomocy społecznej”. Zatem, mimo iż planowany komitet krajowy i zespoły regionalne mają charakter międzysektorowy i międzywydziałowy, wyraźnie zostały usytuowane po stronie instytucji odpowiedzialnych za politykę i pomoc społeczną, a nie gospodarkę czy rozwój regionalny. Takie spojrzenie na ES znajduje swoje odzwierciedlenie na poziomie lokalnym, gdzie na

ogół sprawy związane z ES są cedowane na takie podmioty, jak OPS, PUP i PCPR.

Tak jak zostało już powiedziane, obszary priorytetowe KPRES zostały potraktowane szeroko. Szczególnie pozytywne jest wprowadzenie do programu społecznie odpowiedzialnych terytoriów. Optymizm jednak maleje, jeżeli zestawimy postawione cele z innym dokumentem, który będzie miał duży wpływ na rozwój ekonomii społecznej w Polsce – „AKSES. Koncepcja systemu akredytacji i standardów działania instytucji wsparcia ekonomii społecznej”. Ma on bardzo formalistyczny charakter, a wizja instytucji wsparcia przedstawiona w tym dokumencie w ogóle nie odpowiada na potrzebę odbudowy w Polsce solidarnych i przedsiębiorczych wspólnot lokalnych o wysokim kapitale społecznym. Do tego dochodzi jeszcze propozycja, aby trzy typy „usług” wsparcia ekonomii społecznej i przedsiębiorczości społecznej: usługi animacji lokalnej, usługi rozwoju ekonomii społecznej oraz usługi wsparcia istniejących przedsiębiorstw społecznych, można było rozdzielić, co oznacza, że nie będzie ich musiał świadczyć jeden podmiot. Wystarczy, aby wszystkie były świadczone w regionie [KPRES, 2013]. O sposobie realizacji będą decydowały regiony, ale można przypuszczać (takie są obawy), że doprowadzi to do braku koordynacji działań. I może się okazać, że w niektórych gminach animuje się środowisko, w innych rozwija ekonomię społeczną, a w jeszcze innych wspiera istniejące przedsiębiorstwa społeczne. Nie będzie to miało nic wspólnego ze zrównoważonym rozwojem lokalnym (o którym mówi się także w KPRES), będzie natomiast służyło ośrodkom wsparcia ES (OWES), które wyspecjalizują się w określonym typie usług i nie będą musiały podejmować wysiłku wdrażania w sposób systemowy i kompleksowy wszystkich działań.

Jako przeciwwagę dla takiej koncepcji OWES można podać przykład modelu opracowanego i realizowanego przez Fundację Pomocy Wzajemnej Barka z Poznania. Fundacja powstała w 1989 r. jako odpowiedź na dramatyczną sytuację wielu osób, które nie potrafiły poradzić sobie w okresie transformacji. Przez ostatnie 24 lata wypracowała modelowe rozwiązania w zakresie przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu, odbudowy wspólnot lokalnych oraz rozwoju gospodarki społecznej. Model w całości został opisany w publikacjach Barki, zatem w tym miejscu zaprezentuję tylko kilka

<sup>43</sup> Między innymi wprowadzono zapis dotyczący podmiotów tzw. starej ekonomii społecznej (spółdzielni, towarzystw wzajemnościowych), ale dotyczy on tylko umożliwienia ich transformacji w przedsiębiorstwa społeczne (zgodnie z zaproponowaną w KPRES definicją) oraz dostosowania do współczesności przepisów regulujących ich działalność. W całym dokumencie (poza diagnozą) przedsiębiorstwa tego typu są praktycznie niewidoczne.

jego aspektów, aby pokazać, jak wpasowuje się on w koncepcję społecznej gospodarki rynkowej.

Wdrażanie systemu SGR wymaga, z jednej strony, kształtowania ładu konkurencyjnego wymuszającego wysoką efektywność gospodarowania, z drugiej natomiast – odbudowy wspólnot lokalnych opartych o zasady solidarności i sprawiedliwości społecznej, włączających osoby najuboższe w system wymiany dóbr i usług. Ciężar pierwszego typu działań bardziej przenosi się na poziom rozwiązań systemowych i prawnych, drugiego zaś na poziom działań lokalnych<sup>44</sup>.

Działania Barki są ukierunkowane na odbudowę wspólnot samorządowych w oparciu o partnerski system planowania i wdrażania rozwiązań z zakresu integracji i przedsiębiorczości społecznej. Pierwszy etap to przekonanie władz samorządowych do formuły partnerstwa i przedsiębiorczości społecznej. Potem następuje faza budowania partnerstwa z podmiotami społecznymi i gospodarczymi, diagnozowania sytuacji społeczno-gospodarczej w gminie, planowania rozwiązań będących odpowiedzią na lokalne problemy. Następnie przychodzi najtrudniejszy etap – partnerskiego wdrażania zaplanowanych rozwiązań.

Cały proces jest rozciągnięty w czasie, a w trakcie jego realizacji konieczne jest przełamywanie wielu barier, w tym przede wszystkim mentalnych. Dlatego praca w środowisku lokalnym wymaga zastosowania odpowiednich metod działania. Najważniejsze zasady stosowanej przez Barkę metodologii można ująć następująco:

1. Edukacja ma charakter formacyjny – jej celem jest nie tylko przekazanie wiedzy, ale przede wszystkim kształtowanie postaw solidarnościowych oraz motywowanie do podjęcia określonych inicjatyw.

<sup>44</sup> Oczywiście jest to uproszczenie, bo kształtowanie społecznej strony SGR również wymaga inicjatyw legislacyjnych i programowych, ale ich wdrożenie wymaga wielkiej aktywności w środowiskach lokalnych. Wynika to z faktu, że tworzone w tym zakresie ustawy raczej stwarzają możliwość i okazję, a nie narzucają określone rozwiązania. Można założyć centrum integracji społecznej czy spółdzielnię socjalną, ale ani samorząd, ani organizacje obywatelskie nie muszą tego robić. Dlatego samo opracowanie ustaw i ich przyjęcie nie skutkuje w tym wypadku realizacją określonych w nich rozwiązań. Sadowscy, założyciele Barki, angażowali się bezpośrednio w kształtowanie podstaw prawnych i systemowych gospodarki społecznej w Polsce. Wnieśli istotny wkład w powstanie m.in. ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, ustawy o zatrudnieniu socjalnym, ustawy o spółdzielniach socjalnych, a także ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych. Rozwiązania wdrażane przez Barkę były często inspiracją dla osób pracujących nad tymi ustawami.

2. Podstawą pracy w partnerstwie jest animacja prowadzona przez pracowników o wysokich kwalifikacjach.
3. Spotkania są prowadzone wyłącznie przez praktyków, czyli przez osoby, które realizują rozwiązania z zakresu gospodarki społecznej na swoim terenie: przedstawiciele władz samorządowych (wójtów, burmistrzów, starostów), instytucji rynku pracy, pomocy i integracji społecznej (PUP, OPS, CIS, KIS), organizacji obywatelskich, przedsiębiorców. W trakcie spotkań dzielą się oni swoim doświadczeniem i pokazują możliwe ścieżki rozwiązywania problemów. Przedstawiciele nowych partnerstw po pewnym czasie sami zaczynają pełnić rolę ekspertów.
4. W spotkaniach biorą udział osoby doświadczające w przeszłości wykluczenia społecznego, które z powodzeniem przeszły proces reintegracji społeczno-zawodowej i obecnie prowadzą przedsiębiorstwa społeczne. Zaangażowanie tych osób bardzo często przełamuje sceptyczne nastawienie uczestników spotkań do możliwości zmiany życia przez osoby wykluczone.
5. Kluczowym elementem pracy z partnerstwem jest wizyta studyjna w środowiskach lokalnych, w których funkcjonują instytucje integracji (CIS, KIS) i przedsiębiorstwa społeczne.
6. Partnerstwa tworzą sieć wymiany doświadczeń, kontaktów, rozwiązań. Organizowane są seminaria, konferencje, wyjazdy. W spotkaniach partnerskich biorą udział przedstawiciele różnych krajów ze wszystkich kontynentów. Służy to wzajemnemu poszerzaniu perspektyw, otwarciu na inne kultury, przepływowi innowacyjnych rozwiązań.
7. Tematyka spotkań jest bardzo obszerna, dotyczy polityk publicznych, integracji, przedsiębiorczości społecznej w szerokim rozumieniu, społeczeństwa obywatelskiego, społecznej odpowiedzialności biznesu, dostępnego mieszkalnictwa, migracji, ekologii, wolontariatu i wielu innych.
8. Jednym z celów działań partnerskich jest integracja wspólnoty lokalnej poprzez samoorganizację i samopomoc. Powstają nowe stowarzyszenia i inicjatywy nieformalne.
9. Praca z partnerstwem musi prowadzić do nadania relacjom partnerskim trwałego cha-



rakteru, wywołania współodpowiedzialności za nowo powstające podmioty gospodarki społecznej, stworzenia dobrego klimatu dla inicjatyw obywatelskich i przedsiębiorczości oraz jak najszerszego włączenia wspólnoty w projektowanie i wdrażanie działań decydujących o rozwoju lokalnym.

Takie działania Barka realizuje obecnie w kilkudziesięciu gminach w całym kraju. W Wielkopolsce rozpoczęła właśnie projekt, w ramach którego zamierza doprowadzić do uspołnienienia 11 powiatów pod kątem poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego. Poza działaniami w gminach, wymaga to tworzenia platformy współpracy na poziomie powiatowym. Oznacza to, że działalność Barki ma charakter planowy i systematyczny, nie kończy się na powołaniu określonej liczby podmiotów gospodarki społecznej, ale zmierza do zmiany całych środowisk lokalnych, zwiększając ich spójność i zdolność do samodzielnego rozwiązywania problemów społeczno-gospodarczych<sup>45</sup>.

## Zakończenie

Na zakończenie można sformułować kilka rekomendacji w celu dookreślenia kierunku dalszego myślenia o polskim systemie społeczno-gospodarczym. Na pewno warto podjąć próbę połączenia dyskursów dotyczących społecznej gospodarki rynkowej i ekonomii społecznej. Może to, z jednej strony, pomóc w odpowiedzi na pytanie, na czym

polega społeczny aspekt gospodarki, z drugiej zaś – usytuować ekonomię społeczną bliżej gospodarki i rozwoju, a nie pomocy społecznej.

Należy szeroko włączyć nurt „starej ekonomii społecznej” w krąg zainteresowania środowisk lokalnych, prowadzić promocję i edukację na temat spółdzielczości, towarzystw wzajemnościowych, partycypacji pracowniczej, akcjonariatu i spółek pracowniczych. Warto pokazywać, że gospodarka społeczna może być miejscem realizacji aspiracji życiowych dla każdego, nie tylko dla osób zagrożonych wykluczeniem. Na poziomie krajowym trzeba zabiegać o takie zmiany legislacyjne, które będą wspierały rozwój tych typów przedsiębiorczości.

Konieczne jest edukowanie środowisk lokalnych w zakresie społecznej odpowiedzialności biznesu i promowanie tej idei wśród lokalnych przedsiębiorców. Jedną z form odpowiedzialnych działań może być stała partnerska współpraca z przedsiębiorstwami społecznymi.

Należy również zobowiązać instytucje wspierające gospodarkę społeczną do wprowadzania w środowiskach lokalnych realnej i trwałej zmiany, w oparciu o kompleksowe systematyczne działania na rzecz budowy partnerskiego systemu zarządzania, samoorganizacji, samopomocy, partycypacji i przedsiębiorczości, a nie realizację kolejnych szkoleń i godzin doradztwa, które przede wszystkim służą osiągnięciu projektowych wskaźników.

Na końcu warto zaapelować o podjęcie próby wycofania się z sektorowego myślenia o ekonomii społecznej, i co za tym idzie – nagminnego używania tego terminu. Zacznijmy mówić o gospodarce społecznej, a ekonomia społeczna niech przejdzie do historii.

<sup>45</sup> Metodologia pracy Barki została szczegółowo opisana w pracach pod redakcją Sadowskich (zob. literatura). Autorka artykułu czerpie wiedzę na ten temat również z własnego doświadczenia – od 2005r. jest prawnikiem Barki i współautorką w/w publikacji.

## Literatura

- Akcionariat** [2011], *Akcionariat pracowniczy. Przewodnik dla przedsiębiorców i pracowników*, Ministerstwo Gospodarki, Warszawa.
- Bartyzel J.**, *Wartość wspólnoty. Filozofia polityczna komunitaryzmu*, <http://www.legitymizm.org/wartosc-wspolnoty-komunitaryzm>.
- Birchall J., Hammond Ketilson L.** [2009], *Resilience of the Co-operative business Model in times of crisis*, International Labour organisation responses to the global economic Crisis, Genewa.
- Błaszczak B.** [2013], *Partycypacja finansowa pracowników w przedsiębiorstwach – szansa czy iluzja?*, referat wygłoszony na seminarium pt.: Partycypacja finansowa pracowników

w przedsiębiorstwach. Czy jest o czym dyskutować?, które odbyło się 6 czerwca 2013 roku w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

**Bochyńska-Śmigalska E.** [2009], *Rozwarstwienie społeczne w Polsce na tle innych krajów OECD*, <http://wynagrodzenia.pl/artukul.php/wpis.1778>.

**Boni M.** (red.) [2009], *Polska 2030. Wyzwania rozwojowe*, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Warszawa.

**Byszewski G.** [2011], *Jak można przekształcić spółdzielnię pracy w spółkę kapitałową*, [w:] Rzeczpospolita Prawo, <http://prawo.rp.pl/artukul/689348.html>.

**Defourny J., Develtere P.** [2008], *Ekonomia społeczna: ogólnowiatowy trzeci sektor*, [w:] J.J. Wygnański (red.), *Antologia kluczowych tekstów. Przedsiębiorstwo społeczne*, FISE, Warszawa.

- Etzioni A.** [1997], *The New Golden Rule. Community and Morality in a Democratic Society*, New York.
- Górski R.** [2009], *Spółki pracownicze i spółdzielnie pracy – próba analizy porównawczej*, [w:] *Spółdzielczość i akcjonariat pracowniczy jako elementy bezpieczeństwa społecznego i trwałego rozwoju*, Warszawa.
- GUS** [2012], *Wolontariat w organizacjach i inne formy pracy niezarobkowej poza gospodarstwem domowym – 2011*, Studia i Analizy Statystyczne, Warszawa.
- Hausner J.** [2007], *Ekonomia społeczna jako kategoria rozwoju*, [w:] J. Hausner (red.), *Ekonomia społeczna a rozwój*, MSAP UEK, Kraków.
- Jędrasik K.** [2002], *Spółki pracownicze w Polsce*, <http://www.kns.gower.pl/praktyczne/polskie.htm>.
- Kondratowicz A.** [2013], *Wolność gospodarcza w Polsce i na świecie*, „Infos” nr 2 (139).
- Koziar J.** [1999], *Własność pracownicza w USA*, [sci.pam.szczecin.pl/~fasting/download/kns/USA.doc](http://sci.pam.szczecin.pl/~fasting/download/kns/USA.doc).
- Kozłowski M.** [2011], *Partycypacja finansowa a polityka państwa*, „Acta Universitatis Lodzianis Folia Oeconomica” 248.
- KPRES** [2013], *Krajowy Program Rozwoju Ekonomii Społecznej (projekt)*, [http://www.pozytek.gov.pl/files/EKONOMIA%20SPOLECZNA/KPRES\\_ver\\_12\\_%209lipca2013\\_end.pdf](http://www.pozytek.gov.pl/files/EKONOMIA%20SPOLECZNA/KPRES_ver_12_%209lipca2013_end.pdf).
- Małkowska-Borowczyk M.** [2010], *Efektywność ekonomiczna przedsiębiorstw odpowiedzialnych społecznie*, „Studia i prace kolegium zarządzania i finansów”. Zeszyt naukowy 98, Szkoła Główna Handlowa, Warszawa.
- Mączyńska E.**, *Ład gospodarczy. Pochwała ordo*, referat przygotowany na Jubileusz 85-lecia urodzin prof. Wacława Wilczyńskiego, 20 czerwca 2008, [http://www.pte.pl/pliki/2/12/16\\_Maczynska.pdf](http://www.pte.pl/pliki/2/12/16_Maczynska.pdf).
- Mączyńska E., Pysz P.** [2010], *Przedmowa*, [w:] E. Mączyńska, P. Pysz (red.), *Idee Ordo i społeczna gospodarka rynkowa*, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Mering T.** [2013], *Spółdzielczość a polityka Unii Europejskiej w okresie kryzysu finansowego i gospodarczego*, „Problemy polityki społecznej”, nr 20/2013.
- Molski R.** [2011], *Konkurencja jako element Społecznej gospodarki rynkowej*, [w:] J. Ciapała, A. Rosta (red.), *Wokół konstytucji i zdrowego rozsądku*, Uniwersytet Szczeciński, Szczecin–Jarocin.
- Odnowiona strategia** [2011], *Odnowiona strategia UE na lata 2011–2014 dotycząca społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw*, Komisja Europejska.
- Opala P., Rzońca A.** [2008], *Ilę wolności gospodarczej?*, Zeszyty Forum Obywatelskiego Rozwoju, Warszawa.
- Opinia EKES** [2010], *Opinia Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego sprawie partycypacji finansowej pracowników w Europie (opinia z inicjatywy własnej)*, Bruksela, 21 października 2010 r., Sprawozdawca: Alexander GRAF VON SCHWERIN, Współsprawozdawca: Madi SHARMA.
- Orłowska J.**, *Społeczna odpowiedzialność biznesu (CSR)*, <http://www.parp.gov.pl/files/74/75/76/1098.pdf>.
- Piechowski A.** [2009], *Tworzenie nowych spółdzielni pracy na bazie likwidowanych firm prywatnych – przykłady z wybranych krajów europejskich*, [w:] *Spółdzielczość i akcjonariat pracowniczy jako elementy bezpieczeństwa społecznego i trwałego rozwoju*, Warszawa.
- Piechowski A.** [2011], *Spółdzielczość w Unii Europejskiej*, portal Krajowej Rady Spółdzielczej.
- Przekształcanie** [2011], *Przekształcanie spółdzielni w spółki – krytyczna ocena KRS*, <http://www.ekonomiaspoleczna.pl/wiadomosc/627455.html>.
- Rymsza M.** [2008], *Zapomniany kapitał „Solidarności”. Ekonomia solidarna w Polsce po 1989 roku*, Wież, Warszawa.
- Sadowska B.** (red.) [2009], *Społeczna Gospodarka Rynkowa. Nowy Początek*, Fundacja Pomocy Wzajemnej Barka, Poznań.
- Sadowski T.** (red.) [2008], *System wsparcia inicjatyw ekonomicznej w środowisku lokalnym na przykładzie Partnerstwa Ekonomii Społecznej w Praktyce*, Fundacja Pomocy Wzajemnej Barka, Poznań.
- Sadowski T.** (red.) [2012], *Wielkopolskie Centrum Ekonomii Solidarności jako wzór działania partnerskiego*, Fundacja Pomocy Wzajemnej Barka, Poznań.
- Sadowski T.** (red.) [2012], *Rozwój – O tym jak integracja środowisk lokalnych i uspołecznienie gospodarki budują nową jakość*, Fundacja Pomocy Wzajemnej Barka, Poznań.
- Sadowski T.** [2013], *Gospodarka społeczna w Polsce, Europie i Afryce*, materiał pokonferencyjny, Fundacja Pomocy Wzajemnej Barka, Poznań.
- Sierocińska K.** [2011], *Kapitał społeczny. Definiowanie, pomiar i typy*, „Studia Ekonomiczne”, nr 1 (LXVIII).
- Sztando A.** [1998], *Oddziaływanie samorządu lokalnego na rozwój lokalny w świetle ewolucji modeli ustrojowych gmin*, „Samorząd Terytorialny”, nr 11/1998.
- Wawro J.** [2012], *Społeczna gospodarka rynkowa. Recepta na kryzys*, Wydawnictwo Galicea, Jarosław–Rzeszów.
- Wilczyński W.** [2005], *Polski przełom ustrojowy 1989–2005*, Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu, Poznań.
- Wilczyński W.** [2010], *Misja polskiej ekonomii*, [w:] E. Mączyńska, P. Pysz (red.), *Idee Ordo i społeczna gospodarka rynkowa*, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Wratny J.** [2004], *Rola akcjonariatu pracowniczego w prywatyzacji pośredniej sektora państwowego w Polsce*, „Zarządzanie Zasobami Ludzkimi” 1s/2004.
- Zagórna-Jonszta U.** [2009], *Rola państwa i konkurencji w koncepcjach klasyków ordoliberalizmu*, [w:] S. Lis (red.), *Społeczna gospodarka rynkowa. W poszukiwaniu modelu rozwoju gospodarczego krajów postsocjalistycznych*, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Kraków.
- Zybała A.** [2007], *Siła Partnerstwa*, Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog”, Warszawa.

## Social economy is not a sector

**Abstract:** The article aims to initiate a discussion about thinking of social economy as an integral part of social market economy, not as a 'social economy sector'. Basing on an entry in Polish constitution – about social market economy as a foundation of economic system in Poland, a short analysis of key rules essential for implementing social market economy is conducted: freedom of economic activity, private ownership, solidarity, dialogue and cooperation of the social partners in the area of social economy. There is an argument put forth that economy can be both market and social. Making economy more social has positive effects on its efficiency and competitiveness. There are points supporting this argument listed. At the end the author underlines that although there are positive changes visible in the documents determining the way social economy in Poland is built – like National Program for Development of Social Economy – there is still sector thinking to be noticed in those documents. Changing this way of thinking is a challenge for future.

**Key words:** social market economy, economic freedom, private ownership, solidarity, equity, social dialogue, local partnership, sustainable local development.